GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 12. | KATOWICE, dnia 25-go grudnia 1929 r. | Rok XXVI

Wszystkim członkom i sympatykom Narodowego Ruchu Robotniczego zasyłamy

serdeczne życzenia na święta Bożego Narodzenia oraz życzymy „Dosiego Roku!“

Zarząd Główny Z. Z. P.
i Redakcja „Głosu Górnika“

Jak żyje polski robotnik.

Instytut Gospodarstwa Społecznego wydał już długi szereg książek, broszur oświetlających zagadnienia natury społecznej z punktu widzenia interesów warstwy pracującej. Dotychczas były to tylko fragmenty. Fragmenty, dotyczące coprawda spraw wielu istotnych, jak płac zarobkowych, czasu pracy, higjeny pracy, życia młodzieży robotniczej itd. Obecnie opublikował Instytut dzieło, ujmujące całokształt warunków życia robotniczego w Polsce, omawiające wszystkie zagadnienia bytu polskiej warstwy pracującej, zagadnienia natury ekonomicznej, zawodowej, społecznej, kulturalnej, religijnej itd. Niema w książce Instytutu żadnych wzniosłych ogólników, żadnych wielkich słów, a jednak książka ta działa potężnie, i posiada głęboką, wstrząsającą wymowę. Cecha najbardziej wartościową tej książki suchej i treściwej jest, że bije z jej kart rzeczywistość życiowa. Mówi to dzieło o rzeczach najprostszych, o liczbie łóżek w mieszkaniu robotniczem, ilości posiadanych koszul, jakości strawy pożywnej, sposobie przepędzania wolnego czasu, i innych sprawach dnia codziennego. Zwykłe szare życie robotnicze znalazło tu wiernie swe odbicie. Obraz niekoloryzowany przez nikogo wypadł ponuro. Z każdego niemal wiersza książki wyziera nędza polskiego proletarjatu, nędza, kładąca swe piętno na wszystkich przejawach osobistego życia robotnika. Dzieło Instytutu opracowane pod redakcją prof. K. Krzeczkowskiego opiera się na materjale bezpośrednim, źródłowym, na dwóch ankietach, przeprowadzonych przez Instytut w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym i innemi pokrewnemi instytucjami. Jedna z tych ankiet dotyczyła budżetów domowych rodzin robotniczych, druga, dodatkowa, warunków życia robotniczego. Obie ankiety są bardzo szczegółowe i obszerne, zwłaszcza ankieta o budżetach, która wymaga codziennych, drobiazgowych zapisów wszystkich, choćby najdrobniejszych wydatków. Tego rodzaju badania wymagają skrupulatności i wytrwałości od osób, które badaniom podlegają. Nic zatem dziwnego, że ankieta Instytutu nie mogła objąć szerokiego zasięgu, a musiała zadowolnić się ilością mniejszą, przykładając jednak wagę do odpowiedniego doboru i reprezentatywności objętych ankietą rodzin. Omawiana książka opisuje więc warunki bytu 343 rodzin robotniczych, które uznać można za typowe dla proletarjatu miejskiego Kongresówki. Z tych 343 rodzin największa liczba, bo 99 — były to rodziny górników, 71 — robotników włókienniczych, 48 — roboników metalowych, 23 — pracowników komunikacyjnych itd. Pierwsze pytanie, które się przy tego rodzaju badaniach narzuca, to stosunki zarobkowe. Na pytanie to daje praca Instytutu wyczerpującą odpowiedź. Przeciętny zarobek głowy rodziny wynosił w 1927 r. — 198 zł. miesięcznie. Robotnik wykwalifikowany zarabiał 227 zł., niewykwalifikowany 167 zł. Znaczne różnice w poziomit zarobków zachodzą pomiędzy poszczególnemi ośrodkami. Najwyższe zarobki są w Warszawie (236) najniższe w Zagłębiu (167 zł.). Łódź znajduje się w pośrodku z sumą 186 zł. miesięcznego zarobku. Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu, to najlepiej płacą instytucje użyteczności publicznej, następnie przemysł graficzny. Najgorzej płatną jest praca w przemyśle spożywczym. Niezmiernie charakterystyczna jest tablica, omawiająca stosunek do obecnego zawodu i widoki na przyszłość. Najwięcej zadowolonych ze swego zawodu — 83% znajduje się wśród drukarzy, a następnie wśród funkcjonarjuszy kolejowych. Tkaczy zadowolonych z zawodu jest już tylko 63%, szewców, krawców 44%, a górników zaledwie 27%. Niechęć do swego zawodu tłomaczą górnicy ciężkiemi warunkami pracy, a niskiem wynagrodzeniem. Wielce pesymistycznie brzmią ododpowiedzi na pytanie co do widoków na przyszłość. W 85 wypadkach lakoniczna odpowiedź brzmi: „żadnych“, lub też „praca, aż śmierć wybawi“, „oczekuję głodowej śmierci po wyczerpaniu resztek sił“, „przyszłości nie doczekam w tej nędzy“. Większość wspomina o chęci poprawy bytu swego i rodziny. W 27 wypadkach wspomniano o zabezpieczeniu starości. Jakiś robotnik marzy o tem, by zostać urzędnikiem państwowym, inny by pracować umysłowo, jeszcze inny by być pracownikiem społecznym. Pytanie dotyczące czasu pracy dało odpowiedzi, stwierdzające, że tylko 71% ogółu zbadanych robotników pracowało 8 godzin dziennie, zgodnie z ustawą. 13% pracowało 8 i pół do 9 godzin, 4% pracowało 9 i pół — 10 godzin, a 12% ponad 10 godzin. Z ustawą przewidzianej soboty angielskiej nie korzystało wcale 57% robotników. Również nie wszyscy robotnicy korzystają z urlopów. 17% zbadanych pracowników nie było w okresie sprawozdawczym na urlopie. Niektórzy z nich jako zatrudnieni sezonowo nie mieli doń prawa, pozostali bądź to sprzedali urlop, bądź też wcale nie otrzymali go. W wielu wypadkach otrzymali robotnicy krótsze urlopy, aniżeli im się prawnie należały. Obszernie omówiony został budżet rodziny robotniczej. Średni dochód rodziny wynosi 258 zł. Podstawą budżetu jest zarobek ojca rodziny, który stanowi przeciętnie 82% wszystkich wpływów. Dochody członków rodziny posiadają większe znaczenie jedynie w Łodzi, gdzie zarobek pozostałych członków rodziny dochodzi do 25% ogólnych dochodów rodziny. Podział wydatków na poszczególne grupy daje dla ogółu badanych rodzin następujący obraz:

żywność	61,0%
alkohol i tytoń	3,4%
mieszkanie	4,0%
urządzenie mieszkania	2,4%
światło i opał	4,4%
odzież	13,3%
higjena i zdrowie	1,8%
kultura i oświata	3.4%
inne wydatki	1,3%
ubezpieczenia i podatki i oszczędności	5,8%
	100,0%

W zestawieniu tem uderza wysoki odsetek wydatków na żywność, a niezmiernie nikły procent wydatków kulturalno-oświatowych. Również niewiele wydaje nasz robotnik na alkohol i tytoń. Skromny poziom jego zarobków nakazuje mu obracać trzy czwarte swych dochodów na niezbędne pożywienie i odzież. Na inne potrzeby już bardzo nie wiele pozostaje. Udział wydatków na żywność jest największy w rodzinach najmniej zarabiających (73%), najmniejszy w rodzinach lepiej sytuowanych (51%). Poziom zarobków niemniej odbija się na jakości spożywanych pokarmów. Wśród rodzin uboższych przewyższa pożywienie pochodzenia roślinnego, wśród zamożniejszych żywność zwierzęca. Największe wydatki pochłaniają chleb, mąka, kasza i ryż. Na te cztery produkty wydają robotnicy 35% wszystkich wydatków na żywność. Zestawienie to jaskrawo uwydatnia, że nie wolno lekceważyć sprawy poziomu ceny chleba i mąki, która jest dla budżetu robotniczego bardzo istotna. Ankieta zawiera również opis poszczególnych posiłków. Jadło, spis obiadów robotniczych mało jest skomplkowany. Podstawowem daniem jest zupa, do niej dochodzą najczęściej kartofle, kasza, kapusta, czasem inne jarzyny i kluski. Mięso jest oczywiście rzadko spożywane. Posiłek wieczorny jest jeszcze mniej urozmaicony. Jego podstawą jest chleb (czasami z dodatkami i herbata, czasami kartofle lub pozostałości z obiadu). Jak wynika z powyższego, sposób odżywiania się warstwy robotniczej jest u nas aż nadto skormny. Co innego głosi naturalnie sanacja i kłamcy federalistyczni, którzy twierdzą, że warstwie pracującej w Polsce dobrze się powodzi. Warstwa pracująca swój byt polepszyć może tylko, przez potężną organizację zawodową. W imię dobra swej sprawy konieczność wymaga wstępowanie natychmiast w szeregi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Zarobki górnicze w przemyśle węglowym.

WEDŁUG RAPORTU MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało i ogłosiło raport dotyczący wynagrodzenia i ilości godzin pracy w przemyśle węglowym w krajach europejskich. Raport ten oparty jest na 93% produkcji węglowej ogólno-europejskiej i dotyczy wyłącznie kopalń węgla z wyłączeniem kopalń węgla brunatnego (lignitu). Raport zaznacza na wstępie, że właściwością przemysłu węglowego stosowaną w większości krajów jest to, że oprócz pieniężnego wynagrodzenia uiszczanego robotnikom udziela im się ponadto pewne stałe wynagrodzenie w naturze, jak n. p. przydział węgla, mieszkanie, światło itp. lub ewntualnie pieniężną równowartość. W większości krajów wypłaca się za święta i przerwy normalne w pracy. Również dodaje się pewny dodatek na koszta utrzymania rodziny. Wszystkie tego rodzaju pozycje ze sobą złączone stanowią ogólną stopę wynagrodzenia. Dalsze świadczenia które zaliczone są do rubryki wynagrodzeń stanowią ubezpieczenia socjalne. Część tych ubezpieczeń opłacana przez pracodawców zaliczoną jest również jako pewien rodzaj dodatkowego wynagrodzenia ze względu na korzyści jakie robotnicy otrzymują z tych socjalnych instytucyj. M. B. P. nie zadecydowało jak dotąd, czy tego rodzaju świadczenia socjalne ponoszone przez pracodawców, zaliczyć należy do ogólnego uposażenia, lecz tak jak w r. 1925 trzymało się tej zasady że w swych kalkulacjach posługuje się dwoma figurami. Jedna opiera się na ogólnem wynagrodzeniu włącznie z temi świadczeniami, druga wyłączeniem tych świadczeń. Wynagrodzenie w naturze wypłacane robotnikom oprócz płacy dziennej stanowią bardzo poważną rubrykę i tak np. kiedy świadczenia w naturze w Anglji nie przekraczają 6,6% w stosunku do płacy w gotówce, to w Polsce a w szczególności w Zagłębiu Dabrowskiem dochodzą one do 27,9%. Wliczając do tego udział pracodawców w świadczeniach socjalnych ogólny procent tych dodatkowych wynagrodzeń dochodzi do 33,3%. Stawki ubezpieczeniowe są najwyższe w Niemczech, w Polsce, w Zagłębiu Saary i Czechosłowacji. Inne wynagrodzenia w naturze jak np. wolne mieszkania stanowią najpoważniejszą rubrykę w Francji. Za przerwy w pracy i święta nie płacą: Anglja, Francja i Belgja. Dodatki rodzinne opłacane są we wszystkich zagłębiach węglowych europejskich z wyjątkiem Anglji a są szczególnie wysokie w polskiem Zagłębiu Dąbrowskim i w Zagłębiu Saary. Przydział węgla bezpłatnego lub po niższej cenie jest w szczególności praktykowany w Polsce, Belgji i Czechosłowacji. Zarobki górników w r. 1927 przedstawiały się mniej więcej następująco, przyjmując za podstawę 100% wynagrodzenia w Anglji:

	Płace dzienne	Przec. pł. rocz.
Anglja	100	100
Holandja	84	99
Niemcy		
Zagłębie Ruhry	79	89
Saksonja	71	79
Zagłębie Saary	6[illegible]	70
Górny Śląsk	60	68
Francja	54	63
Czechosłowacja	5[illegible]	60
Belgja	47	56
Polska		
Górny Śląsk	42	47
Dąbrowa	36	40

Koszta produkcji węglowej każdej poszczególnej wyprodukowanej tony przedstawia się według drugiej załączonej tabeli następująco:

	Koszta opłaty rob. na 1 tonę
Belgja	14,14 fr. w złocie
Czechosłowacja	8,47 „ „ „
Francja	13,52 „ „ „
Niemcy	

Zagłębie Ruhry	9,83	„ „ „
Saksonja	17,06	„ „ „
Górny Śląsk	6,01	„ „ „
Anglja	13,57	„ „ „
Holandja	11,69	„ „ „
Polska		
Górny Śląsk	4,33	„ „ „
Dąbrowa	5,11	„ „ „
Zagłębie Saary	12,97	„ „ „

Oprócz tego zestawiono pewną tabelę dotyczącą możliwości zakupu jaką posiada robotnik w każdym poszczególnym kraju stosunku do osiągniętych zarobków.

Anglja	100
Holandja	118
Niemcy	
Zagłębie Ruhry	75
Saksonja	61
Zagłębie Saary	73
Belgja	82
Francja	76
Czechosłowacja	65
Polska	
Górny Śląsk	54
Dąbrowa	55

Z tabeli powyższej wynika, że siła zakupu w Anglji Holandji są mniej więcej równe z małą nadwyżką na korzyść Holandji. Druga grupa stanowią pozostałe okręgi gdzie siła zakupu wynosi 2/3 tej jaka jest w Anglji i Holandji i wreszcie grupa trzecia która obejmuje niemiecki Górny Śląsk, polski Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie gdzie siła zakupu jest jeszcze mniejsza.

Ilość członków

Angielskich Związków Zawodowych.

W październikowym wydaniu angielskiej „Gazety ministerstwa pracy" statystycy wykazuje dalsze zmniejszenia się ilościowo członków w r. 1928 w angielskich i irlandzkich związkach zawodowych. Spadek ten dochodzi w porównaniu z r. 1927 do 119.000 członków. Ogólna liczba zrzeszonych w związkach pracowników wynosi obecnie 4.799.000 na 8.339.000 w r. 1920. Poniższa tabela odtwarza ilość związków i jej członków począwszy od wojny światowej:

	Ilość	
W roku	związków	członków
1919	1.360	7.926.000
1920	1.367	8.339.000
1921	1.257	6.624.000
1922	1.212	5.616.000
1923	1.172	5.420.000
1924	1.171	5.535.000
1925	1.155	5.497.000
1926	1.142	5.209.000
1927	1.135	4.918.000
1928	1.123	4.799.000

W skład związków wchodziło według powyższej tabeli w r. 1928 4.007.000 mężczyzn i 792.000 kobiet. Liczba kobiet zwiększyła się wobec r. 192 7o 10.000 członków. Na ogólną liczbę należących do związków pracowników przypada 41% na związki przemysłu przetwórczego w których posiadają przemysł metalowy 604.000 członków a przemysł tekstylny 591.000. Reszta członków składa się z przedstawicieli następujących zawodów: Kolejarze 412 tysiecy członków, robotników transportowych 468 tysięcy, górników 623 tysięcy, urzędników państwowych 354 tysięcy, nauczycieli 211 tysięcy, pracowników handlowych 229 tysięcy, robotników niekwalifikowanych 407 tysięcy. Ilość zrzeszonych w branży tekstylnej kobiet wynosi 325 tysiecy człon ków a liczba nauczycielek 144 tysięcy. W 33 grupach na które dzielą się związki zawodowe nastąpiło tylko w 8 grupach zwiększenie się ilości członków. W pozostałych zauważyć można poważne zmniejsznie się tej ilości. Związki przemysłu węglowego straciły 62 tysięcy członków, a grupa niekwalifikowanych robotników 43 tysiące. Powiększył się natomiast stan zrzeszonych pracowników państwowych i samorządowych o 11 tysięcy.

Konferencja Starszych Brackich

żąda przelania agend Ubezpieczenia inwalidów Spółki Bracki.

W dniu 1-go grudnia b. r. odbyła się konferencja Starszych Brackich, zwołana przez koło starszych brackich. W konferencji tej brali udział oprócz starszych brackich przedstawiciele Zw. Zawodowych oraz przedstawiciele Administracji Sp. Brackiej pp. inspektor Bacik i inspektor Janda. Zaproszeni przedstawiciele zakładu ubezpieczeń społecznych oraz przedstawiciel Rady Wojewódzkiej nie przybyłi, przesyłając uniewinnienie.

Na porządku dziennym była sprawa przelania agend Ubezp. na inwalidztwo Sp. Br. Dotychczasowy stan rokowań Zakł. Ubezp. przedstawił w krótkich zarysach sekr. Król przytem wskazał na to, że żądania Zakł. Ubezp. na inwalidztwo, ażeby Sp. Bracka przyjęła po stronie dochodów wszystkich członków Sp. Brackiej, zaś po stronie rozchodów oprócz członków Sp. Br. także wszystkich tych robotników, którzy kiedykolwiek na Zakładach Brackich pracowali, jest nielogiczne i praktycznie nie do przeprowadzenia. Jeżeli Sp. Bracka żąda przelania agend, to tylko dlatego, ażeby usunąć dwutorowość ubezp., nie zaś ażeby utworzyć osobny Zakład Ubezpieczenia na inwalidztwo.

Po uzupełnieniu wywodów powyższych przez insp. Bacika, nastąpiła dyskusja, podczas której Starsi Braccy stwierdzili, że twierdzenie Zakładu Ubezp. jakoby wnioski o przelanie agend wyszły jedynie od Sp. Br. nie odpowiadają faktom, albowiem wnioski te, wysuwane przed wojną przez górników i liczne zebrania załogowe wyraźnie się oświadczyły za przelaniem tychże agend do Sp. Brackiej. Starsi Braccy zaś jako przedstawiciele robotników wykonywali przez uchwały swoje na konferencjach i walnym zebaniu żądania wysunięte przez górników. Taksamo wyrażano oburzenie, że z powodu nieprzeprowadzenia ustawą przewidzianych wyborów do Zakładu Ubezp. górnicy płacąc 60% wszystkich składek a nie mają w Zarządzie ani jednego przedstawiciela.

Po ukończeniu dyskusji przyjęto rezolucje następującej treści:

Rezolucja

uchwalona na Konferencji Starszych Brackich z dn. 1 grudnia 1929 r.

Konferencja Starszych Brackich obradując w dniu 1 grudnia 1929 r. w Katowicach w sprawie przekazania ubezpieczenia ogólno - inwalidzkiego górników Spółce Brackiej, powzięła jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Nie prawda jest, jakoby Administracja Spółki Brackiej wniosek o przekazanie Spółce Brackiej ubezpieczenia inwalidzkiego górników było zasuggerowała Walnemu Zebraniu Spółki Brackiej z dnia 20 grudnia 1929 r., dalej jakoby za wnioskiem tym w sposób demagogiczny agitowała.

Natomiast prawdą jest, że już przed wojną członkowie bractw górniczych domagali sie przelania agend ubezpieczenia inwalidzkiego na bractwa. Argumentacja Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa, jakoby projektowana reforma ubezpieczenia inwalidzkiego wysunieta została przez Administrację Spółki Brackiej, nie odpowiada faktom, albowiem wnioski w tym kierunku wyszły od robotników i wyrażone zostały w znanej rezolucji, uchwalonej na Walnem Zebraniu Spółki Brackiej przez ich przedstawicieli.

2) Konferencja Starszych Brackich stwierdza, że wszyscy członkowie Sp. Brackiej najzupełniej identyfikują się z wszystkiemi wywodami Administracji Spółki Backiej na powyższy temat i nadal obstają przy żądaniu możliwie natychmiastowego przekazania ubezpieczenią inwalidzkiego górników S-ce Brackiej.

3) Powołując się na rezolucje, uchwalone na poprzednich konferencjach, i przekonani o korzyściach, jakie upragniona reforma ubezpieczenia inwalidzkiego przyniesie robotnikom zatrudnionym na zakładach brackich, — wnoszą zebrani Starsi Braccy do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o uchwalenie przelania agend ubezpieczenia inwalidzkiego Spółce Brackiej odnośnie jej członków i to według projektu Administracji.

4) Konferencja Starszych Brackich wybiera delegację, składającą się ze Starszych Brackich panów Sowy, Stolarczyka, Jasnego i Rosołka, która w ciągu najbliższych dni powinna przedłożyć nasze dezyderaty panu Wojewodzie jako Przewodniczącemu Śląskiej Rady Wojewódzkiej i prosić o przeprowadzenie projektowanej reformy w możliwie krótkim czasie.

5) Konferencja Starszych Brackich potępia taktykę Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, który mimo zaproszenia swych przedstawicieli na dzisiejszą konferencję nie wysłał. Ignorując to zaproszenie, Zakład omieszkał sposobność wysłuchania z ust Starszych Brackich życzenia z górą 100.000 górników.

6) W końcu konferencja Starszych Brackich stwierdza, że odmowne stanowisko Zakładu w poruszonej sprawie wynika z okoliczności, że Zarząd Zakładu nie wyszedł z prawidłowych wyborów, jak to ustawa przepisuje, a składa się z komisarycznie mianowarych członków, wśród których górnicy nie są zupełnie zastąpieni. Gdyby w Zarządzie Zakładu górnicy byli zastąpieni w stosunku do ich udziału w składkach inwalidzkich albo conajmniej w stosunku do ich stanu liczebnego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zarząd Zakładu zająłby w niniejszej sprawie inne, a mianowicie życzeniom górników przychylne stanowisko.

PAWEŁ DUBIEL JUN.

Warunki pracy w ciężkiem przemyśle na Górnym Śląsku.

MIMO REDUKCJI ZAŁOGI WZROST PRODUKCJI. — NĘDZNE ZAROBKI. — BEZPIECZEŃSTWO PRACY.

Przez dłuższy okres czasu rozwijało się życie gospodarcze Górnego Śląska spokojnie i normalnie, bez gwałtowniejszych wstrząsów. Od początku bieżącego roku jednak stosunki odnośne zmieniły się radykalnie. Zwałszcza w ciężkim przemyśle, który jest podstawą śląskiego życia gospodarczego, miejsce dawniejszego pokoju zajęły ostre walki ekonomiczne, z trudem tylko zażegnane tymczasowo rozjemem. To w przemyśle węglowym odzywają się głośne pomruki niezadowolonych śląskich mas robotniczych, przedstawiających dziś smutny obraz wielkiego zniszczenia materjalnego.

Czyż niezadowolenie robotników śląskich jest uzasadnione? — Istotnie, w całej pełni!

I.

Lud pracujący w przemyśle ciężkim jest przedmiotem skandalicznego, nieznn niepohamowanego wyzysku. Pracodawcy, wyzyskując dogodną dla nich konjunkturę na rynku pracy (nadmiar na podaż sil roboczych w okresie bezrobocia), kupują siłę fizyczną robotnika za bezcen i zmuszają go zarazem do nadludzkich wysiłków.

Wynika to dobitnie z danych przytoczonych w sprawozdaniu Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych pod tytułem: „Statystyczne dane główne o Górnośląskim Przemyśle Węglowym, Żelaznym i Cynkowym za r. 1928". Bardzo ciekawego materjału dostarcza tablica, unaoczniająca ilość załogi w przemyśle ciężkim w czasie od 1922-1928 r. i zdolność produkcyjną załóg w tymże okresie, co przedstawia się cyfrowo według tabeli podanej.

Czy utrzymanie Autonomji

leży w interesie ludności Województwa Sląskiego?

Pozatem każdy laik wie, że na wprowadzenie ubezpieczeń społecznych potrzeba poważnych funduszy, które w tej chwili ani w przyszłości nie będą stać do dyspozycji Państwu Polskiemu, temwięcej, że wszystkie nadwyżki obraca się na odbudowę kraju. Budżet Państwa Polskiego przewiduje na ubezpieczenie społeczne rocznie około 120 milj. zł. gdy naprzykład Anglja wydaje rocznie na ustawodawstwo społeczne przeszło 2½ miljarda złotych. Znaczy to, że wydaje tyle, ile wynosi cały budżet Rzeczypospolitej. W tych warunkach mowy być nie może, ażebyśmy mogli spodziewać się lepszego ustawodawstwa socjalnego od dotychczasowego, które dzięki autonomji mamy na G. Śląsku.

Zresztą nowy projekt ubezpieczeń społecznych wniesiony przez rząd p. Bartla do Sejmu Rzeczypospolitej, a nie wiadomo z jakiego powodu wycofany przez rząd obecny, mówi sam za siebie. Gdyby powyższy projekt miałby stać się ustawą, toby niewątpliwie pogorszył w niektórych wypadkach obecny stan rzeczy na Górnym Śląsku. Jednakowoż dla innych dzielnic Polski byłby wielkiem dobrodziejstwem dla warstwy pracującej. Posłuchajmy co sądzi o wycofanym projekcie „Robotniczy Przegląd Gospodarczy".

Rząd wycofał z Sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Czyn ten został dokonany pod najwyraźniejszem wpływem kapitalistycznego wpływu „Lewjatanu". „Lewjatan" broni się przed nowemi obciążeniami przemysłu, choćby to miało pociągnąć za sobą utrzymanie obecnego stanu rzeczy t. zn. dalsze „powolne konanie" kilkunastu tysięcy wypracowanych robotników na skutek całej, wciąż bezwzględniej postępującej racjonalności przemysłu.

Racjonalizacja przemysłu bez ustawy o zabezpieczenie na starość, jest procesem godzącym w najżywotniejszy interes tej nieszczęśliwej grupy robotników, starych i zdartych, którzy całe swoje życie przepracowali w przemyśle i dziś nie mają żadnych środków do życia. Rząd odmawia im bez litości zabezpieczenia od bezrobocia, zniósłszy od 1. lipca br. pomoc doraźną.

Robotnik polski jest, jak wiadomo, dzisiej niezaszczytnem wyjątkiem wśród robotników Europy prawie powszechnie korzystających z ustawowego zabezpieczenia na starość.

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej uzyskali zabezpieczenie na starość pracownicy umysłowi bez porównania mniej wyniszczeni fizycznie i niewątpliwie lepiej wynagrodzani jak robotnicy. Od 1-go stycznia 1928 r. korzystają oni z świadczeń emerytalnych. Posiadają zabezpieczenie od starości robotnicy poznańskiego i Pomorza oraz Górnego Śląska uzyskanej jeszcze od zaborczych władz niemieckich. Przemysł i górnictwo na terenie tych ziem opłaca składki zabezpieczeniowe i jak to wykazała między innemi Komisja Ankietowa, z powodzeniem wytrzymuje konkurencję przemysłu i górnictwa dawnej Kongresówki i Kresów Wschodnich. Nie może być zatem argumentem ani trochę przekonywającem opinję twierdzenie przemysłowców z Kongresówki i Kresów, że oni tych obciążeń które ponosi przemysł górnośląski, oraz poznańsko-pomorski nie mogą znieść.

W tych warunkach wycofanie przez Rząd projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość robotników jest jedynie aktem niezwykłej uległości Rządu wobec kapitalistów i niezwykłej chęci pójścia na rękę kapitalistom w tego rodzaju sprawach. Jest to jeszcze jeden fakt świadczący o pro-kapitalistycznem kursie obecnego rządu.

Niemniej niż sprawa zabezpieczenia na starość, jaskrawem przykładem tendencji rządu obecnego i jaskrawem objawem skłonności do uzdrawiania stosunków gospodarczych wyłącznie kosztem robotników jest zlikwidowanie przez Rząd pomocy doraźnej. Od 1 lipca r. b. pomoc ta została zniesiona zupełnie. Obecnie zatem robotnicy mają prawo zaledwie 17 tygodniowych zasiłków na wypadek bezrobocia z tytułu ustawy. Po upływie 17-tu tygodniach jakkolwiek żyjemy w okresie niewątpliwego kryzysu gospodarczego i o usunięciu zupełnem bezrobocia w tych warunkach mowy być nie może — robotnik pozbawiony jest wszelkiej pomocy ze strony państwa.

A więc socjaliści przyznają się nareszcie, że robotnik jest pozbawiony wszelkiej opieki ze strony państwa. Do niedawna socjaliści mieli decydujący wpływ na rządy pomajowe, a Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w 90% było opanowane przez ich zwolenników. Dlaczego nie starali się wówczas przyjść opuszczonemu robotnikowi przez Państwo z pomocą? Tak, nieuczciwa gra socjali

Dane Polsko-Górnośląskiego przemysłu węglowego, żelaznego i cynkowego za lata 1922 do 1928

I. Załoga

	1922	%	1923	%	1924	%	1925	%	1926	%	1927	%	1928	%
Górnictwo węglowe . . .	144.605	100	150.856	104.32	126.806	87.62	84.222	58.84	76.875	53.1	7.074	53.30	78.182	54.07
Huty żelaza	35 063	100	42.710	121 81	31 978	91.20	23.072	65.80	21.699	61.8	25.924	73.94	30.238	86.24
Huty cynku i ołowiu . . .	10.177	100	10 659	104.74	9.684	95.16	8 962	83.31	8.478	83.3	30.238	106.44	11 325	111 29

II. Wydobycie względnie produkcja.

	t	Proc.	t	Proc.	t	Proc.	t	Proc.	t	Proc.	t	Proc.	t	Proc.
Węgiel kamienny	23 521 451	100	26 499 653	103,83	23 701 873	92,87	21 446 824	84,03	25 943 978	101,66	27 718 181	108,61	30 173 620	118,23
Żelazo surowe	401 071	100	408 601	101,88	263 115	65,00	228 164	56 89	287 948	66,81	441 010	109,96	463 692	115,61
Stal surowa	822 303	100	878 412	109,82	526 931	64,08	541 853	65,89	505 086	61,42	799 576	97,24	937 461	114,00
Wyroby walcowane	718 521	100	700 214	97,45	424 024	59,01	454 700	63,28	425 126	59,16	681 969	64,21	693 368	96,50
Cynk surowy	75 610	100	84 543	111,81	77 669	102,72	98 151	129,81	106 235	140,50	120 830	171,71	140 843	186,28
Ołów surowy	17 034	100	19 881	116,71	19 680	115,53	27 551	161,74	27 089	159,30	28 883	169,56	30 373	213,53

Zestawienia te dowodzą, że podczas kiedy w górnictwie węglowem ilość załogi — w porównaniu do 1923 r. — zmniejszyła się w 1928 r. o połowę, to równocześnie produkcja wzrosła o przeszło 100 proc. Taki sam objaw można zaobserwować w przemyśle żelaznym, gdzie ilość załogi obniżyła się — w porównaniu do r. 1923 — w ubiegłym roku o 35 od sta przy jednoczesnem niewspółmiernem zwiększeniu się wydobycia w poszczególnych gałęziach produkcyjnych (żelazo surowe, stal surowa, wyroby walcowane). Również w przemyśle cynkowym (huty cynku i ołowiu) zaznacza się ta sama tendencja jeszcze wyraźniej, bo w tej gałęzi przemysło wzrosła iość załogi — w stosunku do 1922 r. — tylko o 11,28 proc., a natomiast produkcja cynku surowego podniosła się o 76,06 (!) proc., a wydobycie ołowiu surowego nawet o 102,25 (!) proc.

Podczas kiedy w 1923 roku załoga, licząca 204.225 głów wydobyła 28,591.304 ton produktów przemysłowych, to w 1928 r. załoga, składająca się z 119.746 robotników wyprodukowała 32.545.357 ton. — Mimo więc bardzo poważnej redukcji załogi nastąpił poważny wzrost produkcji.

Jakim to właściwie okolicznościom należy przypisać tak niesamowite zjawisko? Czy wprowadzono może udoskonalenia techniczne, zastosowano nowe wynalazki? Przeprowadzono może racjonalną organizację pracy? Ani jedno, ani drugie nie nastąpiło w znaczniejszych rozmiarach, mogących tak radykalnie wpłynąć na zwiększenie zdolności produkcyjnej!

Natomiast zaznacza się coraz większy i bezwzględniejszy wyzysk sił robotniczych. Można się pod tym względem ciekawych rzeczy dowiedzieć od robotników, którzy bardzo żalą się obecnie na niczem niepohamowane napędzanie robotnika do coraz większych wysiłków i na nieodpowiednie traktowanie przez przełożonych. Pozatem i czas pracy bywa często naruszany przez niestosowanie się do obowiązującego pod tym względem stanu prawnego Np. w górnictwie górnośląskiem — według badań komisji ankietowej — stwierdzono, że pod presją ze strony kierownictwa kopalń czas pracy bywa przekraczany o pół godziny do jednej całej godziny na zmianę.

II.

Dochodzi do tego jeszcze kwestja zarobków robotniczych, których wysokość nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistych kosztów życia i utrzymania. Wyniki odnośnych dochodzeń Komisji Ankietowej ustaliły, że zarobki robotnicze w górnośląskim ciężkim przemyśle stały na bezprzykładnie niskim poziomie, a mianowicie przedstawiały się następująco:

Robotnicy pobierają tytułem zarobku miesięcznego:	W Górnictwie śląskiem:		W hutnictwie śląskiem:	
	Liczba przynal. do danej grupy zarobk:	Stosunek tej cyfry do ogółu hutników:	Liczba przynal. do danej grupy zarobk.:	Stosunek tej cyfry do ogółu hutników:
poniżej 100 zł	10 658	12,76%	1 309	8,9%
od 100—150 zł	19 865	23,79%	1 303	8,9%
od 150—200 zł	21 854	26,17%	2 399	16,3%
od 200—250 zł	17 601	21,08%	3 193	21,8%
od 250—300 zł	8 792	10,53%	2 883	19,1%
od 300—400 zł	358	5,22%	2 462	16,8%
od 400—500 zł	362	0,43%	756	5,2%
ponad 500 zł	21	6,02%	449	3,0%

Wyżej nakreślony obraz stosunków zarobkowych nabiera szczególnie jaskrawego oświetlenia przy rozpatrywaniu tych płac w stosunku do kosztów utrzymania rodziny pracowniczej. Według zestawień Głównego Urzędu Statystycznego wynoszą koszta utrzymania rodziny robotniczej na G. Śląsku (w okresie, którego dotyczą badania Komisji Ankietowej) 240—250 zł. miesięcznie. Jeżeli przyjmiemy za punkt wyjścia, że w granicach minimum egzystencji pozostają zarobki wynoszące 200 do 250 zł. miesięcznie, to dojdziemy do końcowego wyniku, że

1) w górnictwie śląskiem 80 proc. zarobków robotniczych stoi poniżej minimum egzystencji, a

2) w hutnictwie górnośląskiem 55 proc. zarobków robotniczych nie przekracza minimum egzystencji, przyczem 34 procent ogółu zarobków jest znacznie niżej tego minimum.

III.

Wyżej nakreślone warunki pracy w ciężkim przemyśle — bezwzględny wyzysk sił robotniczych i osiągnięty w taki sposób wzrost wydajności przy nędznych zarobkach — wywierają oczywiście bardzo wielki wpływ na kwestję bezpieczeństwa pracy. Sprawa bezpieczeństwa pracy w przemyśle górnośląskim — to rozdział dla siebie, rozdział bodaj najsmutniejszy naszego życia gospodarczego. Kwestja ta szczególnie mnie zainteresowała i dwukrotnie już poświęciłem jej obszerne uwagi na łamach „Kurjera Śląskiego" obszerne uwagi w numerze okazowym z dnia 15 grudnia b. r. pod tyt: „Nie wolno lekkomyślnie szafować życiem i zdrowiem górnośląskich robotników" i w numerze 34 z dnia 9 lutego pod tyt.: „25.000 ofiar pracy rocznie w przemyśle i rolnictwie na G. Śląsku".

Statystyki tam umieszczone dowodziły, że z roku na rok następuje olbrzymi wzrost nieszczęśliwych wypadków, potęgujący się w zastraszającej wprost mierze. Rok ostatni — 1928 — osiągnął cyfrę rekordową w wysokości 25.000 wypadków, w tej liczbie 3.389 wypadków natury poważniejszej. Z tego przypada na ciężki przemysł conajmniej 80 proc., gdyż samo górnictwo partycypuje w tem odsetkami w wysokości 50 od sta.

Przyczyny tego tragicznego zjawiska oświetliłem już obszernie w wymienionych poprzednio artykułach. Nie będę ich tu dziś ponownie przytaczał, gdyż nie mają związku ze sprawą, o którą w niniejszych uwagach chodzi. Jednak najistotniejszy powód nie ustannego wzrostu nieszczęśliwych ofiar pracy tkwi w cyfrach, wyszczególnionych poprzednio w rozdziałach I i II, które mówią nam bardzo wiele. Jeżeli bowiem ilość zatrudnionej załogi znacznie się obniża, zarobki nie stoją w żadnym stosunku do warunków życia a mimo to równocześnie produkcja wzrasta, to z natury rzeczy odbić się to musi na życiu i zdrowiu robotnika.

A ponieważ w roku ubiegłym te warunki pracy w ciężkim przemyśle nabrały najostrzejszych form, przeto nie dziwnego też, że właśnie w 1928 ma do zanotowania rekordowy wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków. Wzrost liczby zgłoszonych w 1928 r. wypadków o 1.500 a poraz pierwszy odszkodowanych wypadków o 20 proc. — to tylko naturalny skutek tej okoliczności, że w roku musiało 120 tysięcy robotników wydobyć 32 i pół milj. ton produktów przemysłowych, podczas kiedy np. w 1923 roku wyprodukowało 205 tysięcy robotników tylko 28 i pół milj. ton... Nawet kiepski matematyk z łatwością zdoła wyliczyć, w jakim stopniu podwyższy się w roku bieżącym liczba ofiar pracy w razie dalszego wzmożenia produkcji przy równoczesnej redukcji załogi i przy stałem obniżeniu się realnej wartości zarobków robotniczych.

Mogę stwierdzić ogólnie (bo jako urzędnikowi Zakładu Ubezpieczeń ścisłych cyfr przed ogłoszeniem sprawozdania zdradzać mi nie wolno), że w roku bieżącym zapowiadają się odnośne stosunki jeszcze fatalniej, bo już liczba wypadków za czas od stycznia do kwietnia 1929 r. w porównaniu z odnośnym okresem w 1928 roku — dowodzi, że liczba rekordowa ofiar pracy z ubiegłego roku zostanie w roku obecnym bardzo znacznie przekroczona, na co zgóry należy zwrócić uwagę.

Kapitał winien energicznie przeciwdziałać, winien wszcząć szeroko zakrojoną akcję celem ochrony pracy, co leży przecież także w interesie rozwoju produkcji. Już Komisja Ankietowa słusznie potępiła w sprawozdaniach rażący brak wszelkiej inicjatywy kapitału naszego w dziedzinie polepszenia bezpieczeństwa pracy. Tom 13-ty sprawozdania tej Komisji chlubnie podkreślał zarazem, że „jedna tylko Huta Bismarka weszła już na drogę zainteresowania robotników w zwalczaniu nieszczęśliwych wypadków, choć niewiadomo jeszcze w jakim stopniu i jak szybko inicjatywa ta przyniesie owocne wyniki...".

Okazuje się jednak obecnie, że Huta Bismarka obrała trafną drogę, gdyż przedsięwzięte różne środki wydały znakomity rezultat. Podczas gdy w tem przedsiębiorstwie w styczniu 1928 roku na każde 10.000 godzin roboczych przypadło 1,12 wypadków, to w grudniu 1928 roku było nieszczęść tych już tylko 0,41. Podobny skutek odniósł również wysiłek Huty Falwy, która w międzyczasie poszła za przykładem Huty Bismarka. Tam bowiem liczba nieszczęśliwych wypadków obniżyła się od początku do końca 1928 roku z 075 na 0,45.

Gdyby wszystkie przedsiębiorstwa śląskie — zwłaszcza w przemyśle ciężkim zechciały naśladować wzór dwuch wymienionych hut, to niewątpliwie liczba ofiar pracy wkrótce obniżyłaby się znacznie.

Zainteresowane w tej sprawie czynniki (szczególnie władze z zakresu inspekcji pracy i organizacje zawodowe) nieustannie muszą wywierać nacisk na kapitał w tym kierunku.

Cel wart tego wysiłku! Mniej byłoby trupów, mniej kałek, mniej wdów i sierot, mniej byłoby nędzy robotniczej.

---

stów mści się na nich samych. Może teraz bogaci w doświadczeniu nie będą w przyszłości robić przewrotów majowych. Oczywiście nie można odmówić im racji o ile twierdzą, że Rząd Centralny liczył się z „Lewjatanem" gdyż wycofał z Sejmu projekt ubezp. społecznych. Dziwnem wydaje się, że socjaliści dopiero teraz dowiedzieli się, że z „Lewjatanem" liczy się rząd. Czy dawniej, gdy Ministrami Pracy i Opieki Społecznej był: Sokal, Jurkiewicz lub inni towarzysze, było inaczej? Rządy pomajowe liczą się nietylko z „Lewjatanem" ale także z Związkiem Górniczo-Hutniczem. Najlepszy dowód — ostatnia akcja zarobkowa w górnictwie górnośląskiem. Niech zatem socjaliści nie płaczą nad niedolą robotnika z Kongresówsce i Małopolsce, że nie jest objęty ubezpieczeniami społecznemi, gdyż w olbrzymiej części są sami za te stosunki odpowiedzialni. Nie należy kokietować z wszystkiemi rządami tak jak to dotychczas czynili, a wówczas lament i płacz byłby niepotrzebny.

Powyższe niech jednakowóż służy za namacalny dowód, czego spodziewać się może warstwa pracująca na tle ubezp. społecznych od Rządu Centralnego. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sejmie Śląskiem stawiali liczne rezolucje i wnioski, domagając się rozbudowy ustawodawstwa socjalnego na Górnym Śląsku — niestety — bezskutecznie, nie otrzymując nawet żadnej odpowiedzi. Obecnie za pieniądze społeczeństwa i przy pomocy niższych i wyższych urzędników zakłada się syndykalistyczne twory federacyjne, których zadaniem będzie zduszać w zarodku żądania warstwy pracującej. Sprowadzone z błot pińskich wielkości profesorsko-redaktorskie, mają radykalnemi hasłami odwrócić uwagę na niedotrzymania obietnic, danych przez czynniki miarodajne. Perfidna propaganda wśród mas robotniczych nie przynosi namacalnych korzyści, pomimo zdrady i przekupstwa. Anty - autonomistom i bezwyznaniowym syndykalistom nie daje posłuchu olbrzymia część społeczeństwa polskiego prócz małej garstki zbałamuconych i naiwnych karjerowiczów. Trzeźwo patrząca ludność śl. wie, że daleko idącemu samorząd. Województwa Śląskiego ma do zawdzięczenia to, czego w innych województwach Rzeczypospolitej, pomimo przyrzeczenia dotychczas nie wprowadzono. Przedwczesna unifikacja Poznańskiego i Pomorza niech nam przypomni, że lekkiem gestem nie można pozbywać się poważnych walorów, które przynoszą dobrobyt i zadowolenie ludności Woj. Śląskiego. My ze swej strony tak jak dotychczas tak i nadal bronić będziemy zdobyczy ludu pracującego zarówno czy to się komu podoba lub nie. Rąk do zniesienia autonomji przykładać nie będziemy, gdyż uważamy, że zamiast znieść, należy raczej rozbudować istniejący samorząd. Ten, który idzie za głosem nowoczesnych proroków sanacyjnych jest grabarzem własnej wolności, tak politycznej jak gospodarczo-społecznej. Ograniczenie nadanych praw, zagwarantowanych Konstytucją odebrać sobie nie pozwolimy, jak również nie pozwolimy, ażeby Sejm Śląski zepchnięto do roli Sejmiku prowincjonalnego, tak jak tego sobie życzą zakapturzeni wrogowie ludu górnośląskiego. Żądamy rozpisania nowych wyborów do Sejmu Śląskiego, albowiem uważamy, że znajdujemy się w Państwie praworządnem i demokratycznem. Kończąc, pragnę stwierdzić, że za wszelką cenę należy zdążać w kierunku zatrzymania, a nawet rozbudowania autonomji, gdyż to leży w interesie ludności Województwa Śląskiego.

(Koniec.)

Komunikat Nr. 12.

Pod uwagę członkom i zarządom filjnym Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Mocą uchwały IV. Walnego Zebrania obowiązywać będą z dniem 1-go stycznia 1930 r. znaczki tygodniowe. Nowość ta nie wprowadza żadnego zamętu jak również nie utrudni prawidłowemu funkcjonowaniu przy kasowaniu składek członkowskich. Mężowie zaufania w ten sam sposób, jak dotad, przy roznoszeniu organu związkowego raz na miesiąc wlepiać będą do kwitarjusza zamiast jeden, 4 wzgl. 5 znaczków tygodniowych. Znaczki tygodniowe mają mniejszy format, tak, że w rubryce dla nalepiania znaczków pozostanie dosyć wolnego miejsca. Powyższa zmiana znaczków nie powoduje zmiany kwitarjusza dla stałych członków, jak również zmiany rocznej karty członkostwa. Tygodniowe znaczki musieliśmy zaprowadzić dla lepszej kontroli przy wypłacie wsparć na chorobę, w myśl artykułu 9. statutu Związku Górników Z. Z. P.

Artykuł 9.

Członkowie, którzy przez conajmniej 52 tygodnie składkę opłacali, otrzymać mogą po 14 dniowej chorobie od 15 dnia począwszy przez najdłużej 13 tygodni wsparcia następujące:

	złotych w klasach					
po upływie tyg. członk.	1,50	1,20	1,00	0,80	0,60	0,40
	wsparcie dzienne					
od 52—156	1,50	1,20	1,00	0,80	0,60	0,[illegible]
„ 157—260	1,65	1,32	1,10	0,88	0,66	0,44
„ 261—364	1,80	1,44	1,20	0,96	0,72	0,[illegible]
„ 365—520	2,10	1,66	1,40	1,12	0,84	0,[illegible]
ponad —520	2,40	1,76	1,60	1,28	0,98	0,64

Członek, który wybrał w okresie 52 tygodni wsparcie przez 13 tygodni, dalsze wsparcie otrzymać może po ponownem opłaceniu składek przez 52 tygodnie.

Członek, żądający wsparcia, winien się okazać świadectwem lekarskiem, kartką zarobkową i kwitarjuszem członkowstwa.

Wsparcie na chorobę wypłaca Zarząd Gł. Zw. Górników Z. Z. P. w Katowicach.

Członek, zalegający dłużej, jak 4 tygodnie ze składkami, wsparcia otrzymać nie może.

Czas uznaniowy członkowstwa liczy się wstecz tylko od 1. stycznia 1924 r.

Powyższe wsparcia obowiązują od 1. lutego 1930 r. Wsparcie wypłacane będzie za okazaniem świadectwa lekarskiego, kartką zarobkową i kwitarjuszem członkowstwa tyko przez główne biuro w Katowicach. Członkom zarządów filijnych ani też nikomu innemu nie wolno wypłacać żadnych wsparć z powyższego tytułu. Członek, który będzie miał prawo do podjecia wsparcia na chorobę, przyśle kwitarjusz wraz z świadectwem lekarskiem i kartką zarobkową z przedostatniego miesiąca wprost do Głównego biura do Katowic, albo wymienione dokumenty odda członkowi zarządu filijnego lub mężowi zaufania, celem wręczenia takowych urzędnikowi obwodowemu, gdy przyjedzie z obroną prawną albo na zebranie filijne. Celem zaoszczędzenia członkom chorującym wydatków przesyłkowych otrzymali urzędnicy obwodowi nakaz przyjmowania i odstawiania do głównego biura wyżej wymienionych dokumentów, które upoważnia do podjęcia w myśl art. 9. cytowanego wsparcia.

Z góry oświadczamy, że bez wyżej **wymienionych dowodów** nikt wsparcia nie **otrzyma. Przy** tej okazji pozwolimy sobie **zwrócić uwagę**, że chcąc otrzymać wszelkie **wsparcia w myśl** statutu, potrzebno **płacić składki** tak, jak tego określa art. 6.

Płacenie składek.

Art. 6.

Składka wstępna wynosi dla robotnic i **młodocianych 0.50 zł., dla wszystkich innych 1,00 zł.**

Składka członkowstwa wynosi na tydzień:

w klasie	I.	1,50 zł.
„ „	II.	1,20 „
„ „	III.	1,00 „
„ „	IV.	0,80 „
„ „	V.	0,60 „
„ „	VI.	0,40 „
„ „	VII.	0,20 „

Ostatnia kasa jest przewidziana wyłącznie dla pełnych inwalidów oraz młodocianych i robotnic, o ile ich zarobek nie wskazuje na płacenie do klasy wyższej.

Członek Związku winien pozatem płacić wszelkie składki nadzwyczajne przez Zarząd Gł. w porozumieniu z Kom. Rewizyjną nałożone.

Gdzie niema zastępstwa miejscowego członkowie płacą wprost do Zarządu Głównego.

Członków, nie mających jeszcze uprawnień do wsparć statutowych zwalnia się z płacenia składek na wypadek niezarobkowania z braku pracy, lub choroby, trwającej dłużej, jak 14 dni. To samo odnosi się do członków, których uprawnienia do wsparć spoczywają z powodu wyczerpania okresu statutowego. Zwolnienie zależne jest od wiarogodnego, popartego zgłoszenia się członka w ciągu 2-ch tygodni do Zarządu Głównego wzgl. sekretarza obwodowego, który zwolnienie zaświadcza w kwitarjuszu.

Członków, popierających wsparcia statutowe, nie zwalnia się pod żadnym względem od płacenia składek. Składki odtrąca się przy wypłacie wsparć.

W razie przestąpienia członka z klasy niższej do wyższej wsparcia z wyższej klasy otrzymać może członek dopiero po zapłaceniu 52 tygodni wyższej klasy (składki). Przestąpił członek z klasy wyższej do niższej, otrzyma natychmiast wsparcie tejże klasy. W wypadkach wyjątkowych i uzasadnionych może Zarząd Główny zrobić w tym względzie wyjątki.

Jak z powyższego wynika, wysokość wsparcia uzależnia się od wysokości opłaconych składek.

Zatem w własnem interesie leży, ażeby członkowie Związku Górników Z. Z. P. jak najwyższe składki członkowskie opłacali.

Kto inaczej postąpi, stanie się szkodnikiem własnej sprawy.

Komunikat Nr. 13.

W sprawie zwoływania walnych zebrań.

Każdy członek zdaje sobie sprawę z tego, że podwaliną rozwoju i siły naszej organizacji są zarządy filijne i mężowie zaufania. Ich pracy zawdzięcza Związek Górnikó wZ. Z. P. swój rozmach na zewnątrz, jak również skonsolidowanie pracy organizacyjnej na wewnątrz. Od tych cichych szermierzy, od ich ideowej propagandy uzależniona jest po większej części wielkość i liczebność którą dziś posiadamy. Wyżej wymienieni to podoficerowie przedniej armji którzy dziennie staczają bezkrwawe w prawdziwe boje z ukrytem wrogiem warstw pracujących jakim jest niezorganizowany robotnik. Walka z tym ciemnym demagogiem pochłania wiele energji którą by można zużyć przeciw przemysłowcom wyzyskującym w niepomierny sposób świat pracy. Niestety, wobec głupoty niezorganizowanych zdrajców, albo rzekomo zorganizowanych w tak zwanych kapitalistycznych prorządowych organizacjach federalistycznych, o skoordynowanej pracy obronnej, mowy być nie może. Pomimo tego zarząd związku wraz z urzędnikami czyni wszystko ażeby z jednej strony skoncentrowany atak kapitalistyczno-federalistyczny odeprzeć, a z drugiej strony dopilnować rozwoju organizacji na zewnątrz. To ostatnie jest możliwe tylko przy energicznej pomocy czynników ideowych jakiemi są zarządy filijne i mężowie zaufania. Bez pomocy ich byłaby praca propagandowa ciężką i trudną. Z tego to powodu musi zarządowi głównemu zależeć na tym, ażeby przy zmianie roku na walnych zebraniach, które odbywać się będą, wybierano do zarząd. ludzi światłych prawdziwych ideowców, którzy chcą należeć do grupy podoficerów przedniej arpowołać do porządku członka, który ubiegły, tak jak przystaje na organizamji naszej organizacji. Ludzi niewyrobionych nieideowców, czytających wrogą nam prasę, i na należących do wrogich nam związków czy stowarzyszeń wybierać nie wolno. Tacy ludzie nie mogą przyczynić się do rozbudowy naszej organizacji jak również i tacy, którzy są znani jako skrajni materjaliści. Te parę uwag powinno dbającym o rozwój naszej organizacji członkom Z. G. Z. Z. P. wystarczyć.

Dla informacji przypominamy, jak należy postąpić przy wyborze zarządów filijnych oraz jakie ich są kompetencje.

Zarządy filijne.

Zarząd filijny składa się z prezesa, seketarza i skarbnika.

Wyboru zarządu we filjach dokonuje się na osobnem do tego zwołanym zebraniu. Wyboru dokonuje się z kartkami. Za zgodą obecnych na zebraniu członków, może obór nastąpić przez aklamację. Zwyczajna większość głosów rozstzyga. Wybór zarządu filijnego odbywa się co rok w miesiącu grudniu lub w styczniu, głosować mogą tylko członkowie odnośnej filji. Z dokonanego wvboru winien być dokładny protokół spisany i zarządowi związku nadesłany. Wybór zarządu i rewizorów kasy w filjach wymaga zatwierdzenia zarządu związku. Przeciw nie zatwierdzeniu można się odwołać do Komisji Rewizyjnej. Do zarządu mogą być tylko pełnoletni członkowie wybrani którzy są już dłuższy czas członkami. Obowiązki poszczególnych członków zarządu są:

Prezes zwołuje zebranie i kieruje niem, koresponduje z zarządem związku i wypełnia swoje obowiązki według wskazówek danych mu przez główny zarząd. Ważniejsze korespondencje mu szą podpisywać dwaj członkowie zarządu. Sekretarz jest zobowiązany z każdego posiedzenia spisywać dokładny protokół i na przyszłem posiedzeniu go przeczytać oraz inne sprawy piśmienne w miejscu załatwić. Skarbnik odbiera od prezesa filji znaczki które wydaje mężom zaufania. Nad znaczkami powinien skarbnik prowadzić dokładną książkowość. Skarbnik odbiera od mężów zaufania zebrane składki oraz inne wpływające pieniądze od kasy. Co miesiąc winien skarbnik robić obrachunek kasy i do biura związku odsyłać. Z ogólnej sumy pobranej za znaczki zatrzymuje filja 15%. Z tego otrzymują mężowie zaufania za zbieranie składek i roznoszenie organu 10%, prezes 1½%, skarbnik 1½%, reszta pozostaje na portorja, materjały piśmienne itd. jako fundusz lokalny w kasie miejscowej. Obrachunki wysyłane do biura związku winni oprócz skarbnika podpisywać prezes i rewizorzy kasy. Co miesiac winien zarząd zwoływać zebranie członków na którem o ile możności ma być odczyt lub wykład. Nad wykładem powinna się toczyć dyskusja. Dalej powinien prezes pouczać członków o ich obowiązkach w „Zjednoczeniu". Zarządy filijne starają się dalej o rozwój filji przez organizowanie, czyli zjednywanie nowych członków dla Z. Z. P. Stoją w ciągłej styczności z zarządem głównem, korespondując z nim stale zgłaszając członków nowo wstępujących lub występujących, ściągając przez swoich skarbników i mężów zaufania składki od swoich członków odsyłając takowe z dokładnym obrachunkiem co miesiąc do kasy głównej związku. Dostarczają swoim członkom regularnie organ związkowy; starają się o przeprowadzenie wszelkich uchwał i wskazówek głównego zarządu:

Zebrania filijne.

Każda filja lub miejsce płatnicze powinny przynajmniej raz na miesiąc urządzić zebranie na którem winien o ile możności być wykład. W zebraniu wolno brać udział tylko członkom odnośnej filji oraz gościom zaproszonym przez członków. Także starać się należy o rzeczową dyskusję na zebraniach w celu kształcenia się członków w wypowiedzeniu zdań swoich w kwestji zawodowo-robotniczej. Zebranie filijne wybiera co rok w miesiącu grudniu lub w styczniu zarząd filijny, oraz na każdem kwartalnym zebraniu rewizorów kasy. Prezes zagaja i kieruje zebraniem. Sekretarz zapisuje po kolei mówców, którzy się do głosu zgłaszają. Mówcom winien być głos po kolei udzielany, tak jak się do niego zgłosili. Jeżeli prezes w dyskusji zamierza głos zabrać, winien się także do głosu zapisać, w ciągu dyskusji, w której jest interesowany prezes osobiście, winien przewodniczyć dalszy członek zarządu, Na krótkie oświadczenie lub wyjaśnienie któreby mogło skrócić dyskusję nie potrzebuje prezes zapisywać się do głosu. Wnioski i rezolucje winny być piśmiennie zarządowi przedłożone. Wnioskodawcy otrzymają głos pierwszy i po zamknięciu dyskusji nad swoim wnioskiem. To samo prawo przysługuje referentom których zarząd na zebranie wysyła. Wszelkie wnioski winne być dosłownie w protokóle zapisane. Wniosek o zamknięciu dyskusji winien być podany zaraz pod obrady. Nad wnioskiem o zamknięciu dyskusji wolno tylko jednemu mówcy za a drugiemu przeciw wnioskowi przemawiać, potem następuje głosowanie nad tem czy dyskusja ma być zamknięta. Jeżeli wniosek o zamknięcie dyskusji przyjęto następuje głosowanie nad sprawą nad którą się dyskusja toczyła. Sprostowanie lub osobiste uwagi mogą mieć miejsce tylko po zamknięciu dyskusji. W tym wypadku wolno tylko raz głos zabierać. Osobiste zaczepki zboczenia od porządku obrad, przeszkadzanie mówcom, lub zakłócenie spokoju na zebraniach jest wzbronione. Prezesowi przysługuje prawo powołać do porządku członka który do rzeczy nie przemawia. Jeżeli członek po trzykrotnem powołaniu do porządku do wezwania się nie zastosuje, wolno mu odebrać głos. Głos do porządku obrad, to znaczy do krótkiego oświadczenia formalnej natury, winien być zaraz udzielony. Omawianie spraw politycznych, oraz religijnych jest bezwarunkowo wzbronione.

Zarząd Związku Górników ZZP.

Okólnik.

Do wiadomości członkom zarządu filijnem i mężom zaufania Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z dniem pierwszego stycznia 1930 rozpoczyna się dla Związku Górników Z. Z. P. nowy rok obrachunkowy. Ażeby prawidłowo zamknąć konta za rok cję która musi prowadzić wzorową książkowość, konieczność wymaga, ażeby do 20 stycznia wszystkie bez wyjątku zarządy filijne nadesłały ostateczne rozliczenie w gotówce i pozostałe znaczki za rok 1929 do głównego biura. Powyższy termin uważamy za ostateczny. Wymawianie się, że jeszcze nie wszyscy członkowie zdołali uiścić się ze składek za rok 1929, nie może być powodem wystarczalnym ażeby takowy uznać za słuszny. Członek Z. G. Z. Z. P., który do 20 stycznia nie zdążył lub z powodu innej przyczyny nie mogł zapłacić składek za ostatni (lub przedostatnie miesiące, co się oczywiście zdarzyć nie powinno), temu można nalepić nowe znaczki, które będziemy wysyłać natychmiast po otrzymaniu starych znaczków i obrachunków za rok ubiegły. Lepienie staremi znaczkami w nowym obrachunkowym roku jest niedopuszczalne, a nawet surowo wzbronione. Zignorowanie powyższego zarządzenia przez mężów zaufania i członków zarządu filijnego, może pociągnąć za sobą utratę praw członkostwa. Donosimy równocześnie, że biuro główne, ambulantne, urzędnicy obwodowi i urzędnicy obrony prawnej otrzymali wskazówki, że z dniem 1. stycznia udzielać będą wszystkich informacyj i porady prawnej tylko takim członkom, którzy ustąwowo przepisanemi znaczkami mają wylepiony kwitarjusz. Niestety smutny zanik obowiązkowości organizacyjnej spowodował nas do tego kroku. Zdażają się bowiem wypadki, że członkowie zarabiają 200 do 300 zł, płacą do organizacji zawodowej która ich broni na każdym kroku przed wyzyskiem butnego kapitalisty, grosz jałmużny w wysokości 2,00 zł miesięcznie. Znaczy to, że płacą 30% tego ci się płaci do innych organizacji, względnie 60% mniej jak płacono przed wojną. Ten stan anormalny był powodem że IV. Walne Zebranie Związku Górników Z. Z. P. specjalnie zwróciło zarządowi głównemu uwagę na niskie składki które opłacają członkowie naszej organizacji. Walne Zebrawładzy wykonawczej ażeby składka nie kategorycznie domagało się od wynosiła 2% od miesięcznego zarobku. Gdy nasi członkowie przystosują się do powyższej uchwały, to wtenczas pomimo tego wobec innych organizacyj, a szczególnie niemieckich, stoi nasza organizacja jeszcze w płaceniu składek na szarym końcu. Członkowie, zarządy filijne i mężowie zaufania nie powinni zapominać, że dziś wszyscy ludzie pracy są zorganizowani od Dyrektora generalnego, aż do zamiatacza ulic nie wyłączając żebraka, który w miarę swych dochodów o wiele wyższą składkę opłaca do swej organizacji od niektórych naszych członków. Każdy świadomy robotnik wiedzieć powinien, że tylko potężne organizacje są zdolne utrzymać dotychczasowe zdobycze. Niech nikt nie zapomina że organizacja zawodowa, jaką jest Zwiazek Górników Z. Z. P. nie może uchodzić za towarzystwo wzajemnej adoracji. Kto nie opłaca regularnie odpowiednich składek, albo wymyśla na ich wysokość, pcha siebie i swą rodzinę w bagno nędzy i niedostatku. Dzięki organizacji a szczególnie Związku Górników Z. Z. P. robotnik coraz więcej zyskuje na powadze w polskim społeczeństwie. Za tą troskliwą opiekę swej organizacji każdy członek od 1. stycznia 1930 r. płacić będzie składkę w tej wysokości jaką ustaliło IV. Walne Zebranie. Jesteśmy przeświadczeni że do powyższego okólnika wszyscy członkowie ściśle się zastosują.

„Szczęść Boże".

Zarzad Związku Górników ZZP.

Baczność członkowie filji górników Kochłowiące!

W niedzielę dnia 5 stycznia 1930 r. odbędzie się w tut. kościele parafjalnym nabożeństwo na intencję członków o godz. 10½ na które się wszystkich członków zaprasza.

Po południu o godz. 16-tej Walne Zebranie filji Zw. Górników ZZP.

Zarzad Filji.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 3 grudnia b. r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku odniesionego na kop. „Rymer" w pełnej sile wieku, członek Związku Górników Z. Z. P.

ś. p. Jan Cichecki.

Niech odpoczywa w spokoju.

Filia Zw. Górników Zebrzydowice.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice.

BIBLIOTHECA JAGELLONICA